

Era opon chińskich

data aktualizacji: 2023.05.29



Ubiegły rok był dla chińskiego przemysłu oponiarskiego czasem, delikatnie rzecz ujmując, trudnym. Mimo że dobiegł końca, uczucie niepokoju wciąż jest obecne we wszystkich regionach i rozprzestrzeniła się po branży. Od producentów do dystrybutorów, od pracowników warsztatów do kierowników korporacji, wielu specjalistów zadaje pytanie: jaka jest przyszłość przemysłu oponiarskiego w Chinach? W którą stronę pójdzie rynek?

Cały chiński przemysł oponiarski wydaje się pozostawać w spowolnieniu, co wynika z wielu czynników, m.in.: z rządowej kontroli emisji dwutlenku węgla, polityki ochrony środowiska, która wpłynęła na logistykę i metody transportu, wysokich opłat celnych na kauczuk naturalny, czasowego wyłączenia fabryk z uwagi na olimpiadę czy wysokich kosztów zaopatrzenia w różne surowce. Te trudności poważnie ograniczają rentowność producentów opon. Pomimo tego że przychody wielu firm oponiarskich w pierwszych trzech kwartałach istotnie wzrosły, ich zyski znacząco spadły.

Jednak chińska branża oponiarska nie jest w beznadziejnej sytuacji. Państwo Środka ma kompletny łańcuch przemysłowy, zaawansowaną technologię produkcji i dostęp do najbardziej rozwiniętych systemów sztucznej inteligencji. Dopóki podstawy nie ulegną zmianie, duże chińskie firmy oponiarskie z pewnym kapitałem będą w stanie przetrwać „mroźną zimę”. Dodatkowo część tamtejszych wiodących firm oponiarskich zorientowanych przede wszystkim na eksport (m.in. Triangle, Prinx Chengshan czy Sailun) zwiększyło swój potencjał produkcyjny poprzez budowę i rozbudowę nowych obiektów. Przykładowo Sailun zainwestował zebrane fundusze w budowę zagranicznej fabryki w Serbii – dane pokazują, że ten zakład produkcyjny rzeczywiście może przynieść duże zyski i pomóc wyjść z impasu, ponieważ rozwiązany zostanie problem transportu, co pozwoli ominąć koszty wynikające z wysokiego cła. Z kolei w przypadku marki Fortune otwarcie fabryki w Tajlandii pozwoliło na dywersyfikację działalności oraz zoptymalizowanie mocy produkcyjnych.



Od lewej - Tracmax X Privilo TX1, Fortune FSR801, Sailun Atrezzo ZSR2

Przechodząc do meritum, czyli do produktów oferowanych przez przemysł oponiarski, w ostatnich latach można zauważyć trend, który powoli pozwala niepochlebny, powszechnie panującym opiniom na temat chińskich opon odejść do lamusa, gdyż opony te rokrocznie zyskują na popularności.

I słusznie, bowiem obecnie jest to produkt, który nie odbiega jakością czy oferowanymi osiągnięciami od opon produkowanych przez marki europejskie. Przede wszystkim wspomniany dostęp do AI czy innych zaawansowanych technologii powoduje, że ogumienie marek z Państwa Środka spełnia kryteria nawet najbardziej wymagających użytkowników, a przy okazji zaskakuje konkurencyjną ceną. Oprócz tego warto zwrócić uwagę na fakt, że przy produkcji opon z Chin wykorzystywane są te same maszyny jak do produkcji opon marek premium. Finalnie końcowy produkt przechodzi całą gamę testów na poziomie globalnym, przeprowadzanych przez niezależne instytucje, takie jak TÜV SÜD, czy Auto Bild.

Na przykład marka Sailun zaprezentowała ostatnio swoje najnowsze rozwiązanie - przełomową w kontekście ekologii i osiągnięć technologię EcoPoint³. Wyprodukowane w oparciu o nią opony mają potencjał, aby skutecznie rozwiązać problem tak zwanego „magicznego trójkąta”, który nęka branżę od lat. Magiczny trójkąt to zjawisko, w którym równoczesna poprawa trzech parametrów, tj. trójki na mokrej nawierzchni, zużycia paliwa i odporności na ścieranie, nie jest możliwa, ponieważ poprawiając dwa parametry, trzeci zawsze ulega pogorszeniu. Zastosowanie technologii EcoPoint³ pozwala na ogólną poprawę wszystkich parametrów. Według testów przeprowadzonych przez grupę Sailun technologia wpływa na redukcję zużycia paliwa o 20% w porównaniu z produktami konkurencyjnymi, a żywotność opony została wydłużona nawet o 30%. Nie jest to tylko trik marketingowy, ponieważ Sailun wypuścił już pierwszą oponę Atrezzo ZSR 2, przy produkcji której użyta została wspomniana technologia. Etykiety jednoznacznie udowadniają, że model ten wyprzedza nawet część opon marek premium.

Wybór opon z Państwa Środka to jedynie kwestia zmiany stereotypów myślenia - ze względu na światowy kryzys, który jest konsekwencją pandemii oraz trwającej wojny, opony chińskie są idealną alternatywą dla europejskich odpowiedników. Nie można lekceważyć faktu, że Chiny to technologiczna potęga, w związku z czym należy przyjąć, że ich produkty są przynajmniej tak samo rozwinięte (o ile nie bardziej) jak opony europejskie - z tą różnicą, że Chiny mogą pozwolić sobie na niższe koszty produkcji, a co za tym idzie - niską cenę ostateczną. Decydując się na współpracę z marką azjatycką, warto kierować się renomą dużych dystrybutorów, którzy od lat współpracują z największymi producentami oferującymi jedynie sprawdzone produkty.

Agnieszka Kuśmierska
Latex Opony Sp. z o.o.

Źródło: